

Globalne ostrzeżenia

Autor tekstu: **Björn Lomborg**

Tłumaczenie: **Małgorzata Koraszewska**

Protokół Kopenhaski nie odniesie sukcesu, jeśli nie podpiszą go Indie i Chiny, ale przekupywanie tych krajów, by dołączyły się, będzie miało efekty przeciwne do zamierzonych.

W grudniu światowi przywódcy spotkają się w Kopenhadze, żeby wynegocjować nowy pakt w sprawie zmiany klimatu, aby zredukować emisję dwutlenku węgla. Sposób jednak, w jaki to zostało ustalone, spowoduje, że porażka będzie nieunikniona. Najlepsze, czego możemy się spodziewać, to że otrzymamy nauczkę, by wreszcie zabrać się za tę kwestię w mądrzejszy sposób.

Stany Zjednoczone jasno stwierdziły, że kraje rozwijające się muszą w Kopenhadze zgodzić się na znaczną redukcję emisji dwutlenku węgla. Kraje rozwijające się – szczególnie Chiny i Indie – będą w XXI wieku głównymi producentami gazów cieplarnianych – były zwolnione z Protokołu z Kioto, ponieważ emitowały tak niewiele gazów w czasach industrializacji Zachodu. Także Europa niechętnie zaakceptowała to, że bez udziału krajów rozwijających się, cięcia w krajach bogatych będą miały niewielki wpływ.

Niektórzy próbują w nas wmawiać, że zaangażowanie Chin i Indii będzie łatwe. Zdaniem byłego wiceprezydenta USA Ala Gore'a kraje rozwijające się, które kiedyś były niechętne przyłączeniu się do pierwszego etapu globalnej reakcji na kryzys klimatyczny, same zaczęły domagać się akcji oraz podejmować odważne kroki na własną rękę.

Inny laureat Nagrody Nobla, Rajendra Pachauri, przewodniczący Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (IPCC), nie jest jednak taki pewny. Niedawno powiedział słuchaczom w Indiach: „oczywiście kraje rozwijające się będą wyłączone z takich restrykcji, ale kraje rozwinięte będą z pewnością musiały obniżyć emisje”.

Prawdopodobnie Pachauri ma rację i Gore się myli: ani Chiny, ani Indie nie zobowiążą się do znaczących cięć bez potężnej zapłaty.

Ich motywy są całkowicie zrozumiałe. Największym czynnikiem jest olbrzymi koszt i małe zyski. Działacze na rzecz środowiska mówią wyłącznie o redukcji emisji jako jedynej reakcji na zmianę klimatu, mimo faktu, że wielokrotnym próbom dokonania tego – w Rio w 1992 roku i Kioto w 1997 roku – nie udało się zrobić żadnego wyłomu w poziomie emisji.

Niektórzy sądzą, że uprzednie porozumienia nie szły wystarczająco daleko, ale Protokół z Kioto okazał się w rzeczywistości zbyt ambitny. Nie dokonano dziewięćdziesięciu pięciu procent zamierzonych cięć. Niemniej, nawet gdyby Protokół z Kioto został w pełni wprowadzony w życie przez resztę obecnego stulecia, zredukowałoby to temperaturę o nieistotne 0,2⁰ C przy rocznym koszcie 180 miliardów dolarów.

Chiny i Indie cieszą się szybkim wzrostem, który pomaga milionom ludzi wydostać się z biedy. Pranab Mukherjee, minister spraw zagranicznych Indii powiedział niedawno: „Indie są bardzo zaniepokojone zmianami klimatycznymi, ale musimy patrzeć na to z perspektywy konieczności zlikwidowania nędzy, tak by wszyscy Indusi mogli żyć w godności”.

Premier Chin Wen Jiabao powiedział niedawno: Chinom trudno jest przyjąć określone kwoty redukcji emisji na konferencji w Kopenhadze, ponieważ nasz kraj nadal znajduje się na wczesnych etapach rozwoju. Europa zaczęła proces industrializacji kilkaset lat temu, ale Chiny dopiero kilkadziesiąt lat temu”.

Niektórzy działacze na rzecz środowiska argumentują, że biorąc pod uwagę skutki globalnego ocieplenia, każdy naród musi działać. Jeśli jednak przyjrzeć się bliżej Chinom, ten argument rozlatuje się.

Modele klimatyczne pokazują, że przynajmniej do końca tego stulecia Chiny w rzeczywistości odniosą korzyści z globalnego ocieplenia. Ciepłejsze temperatury podniosą produkcję rolną i poprawią stan zdrowotny. Liczba ofiar upałów wzrośnie, ale spadek liczby ofiar śmiertelnych w zimie będzie znacznie większy: ocieplenie będzie miało większy wpływ na minimalne temperatury zimą niż na maksymalne temperatury latem. Dla Chin i Indii niewiele jest argumentów za ograniczeniem emisji dwutlenku węgla – i mają bardzo istotne powody, by opierać się na naciskom na zrobienie tego.

Następcy Protokołu z Kioto nie powiedzie się, jeśli nie włączy w jakiś sposób Chin i Indii. Dla

osiągnięcia tego Unia Europejska wystąpiła z niemal absurdalną propozycją przekupienia krajów rozwijających się, by wzięły w tym udział – kosztem 175 miliardów funtów rocznie do roku 2020.

W samym środku kryzysu finansowego wydaje się niewiarygodne, by obywatele Europy chcieli ponosić ciężar finansowy zapłaty dla Chin i Indii. Smutniejsze jest jednak to, że te pieniądze byłyby wydane na zbieranie metanu z wysypisk śmieci w krajach rozwijających się, zamiast pomocy obywatelom tych krajów z radzeniem sobie z pilniejszymi sprawami, takimi jak opieka zdrowotna i edukacja.

Istnieje alternatywa do wydawania tak dużych sum, by osiągnąć tak niewiele. Cięcia emisji w dalszym ciągu kosztują więcej, niż wynosi osiągnięta korzyść. Musimy znacznie zmniejszyć koszt cięć emisji, by kraje takie jak Chiny i Indie stać było na pomoc środowisku. Oznacza to, że musimy inwestować znacznie więcej w badania i rozwój niskowęglowej energii.

Jeśli każdy kraj zobowiąże się do wydawania 0,05% swojego PKB, przełożyłoby się to na 25 miliardów dolarów rocznie czyli 10 razy więcej niż świat wydaje na to teraz. A przecież byłoby to siedem razy tańsze niż Protokół z Kioto i wiele razy tańsze niż prawdopodobnie będzie Protokół z Kopenhagi. Zapewniłoby to, że kraje bogatsze płaciłyby więcej, co zmniejszyłoby żar politycznej debaty. Dziesięciolecia rozmów nie wpłynęły w jakikolwiek sposób na emisję dwutlenku węgla. Oczekiwanie, że Chiny i Indie poczynią olbrzymie cięcia emisji dla nikłych korzyści, ustawia spotkanie w Kopenhadze na pewnej drodze do kolejnej straconej okazji. Niemniej chińskie i indyjskie wyzwanie mogłoby być bodźcem, jakiego potrzebujemy, by zmienić kierunek, skończyć z obsesją redukcowania emisji i skoncentrować się zamiast tego na badaniach i rozwoju, co byłoby mądrzejsze i tańsze – i naprawdę rokowałoby jakąś skuteczność.

Björn Lomborg

Ur. 1965. Profesor Copenhagen Business School i były dyrektor Environmental Assessment Institute w Kopenhadze.

Międzynarodową sławę przyniosła mu książka *The Skeptical Environmentalist*. W 2007 roku ukazała się jego kolejna książka: *Cool It*. W 2008 roku „The Guardian” wymienił go na liście 50 osób na świecie, które mogą przyczynić się do poprawy ochrony środowiska.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 25-02-2009)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6377) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6377>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz

nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl